

przyjął ambasadora  
Chińskiej Republiki Ludowej

MOSKWA

Agencja TASS podaje:  
Dnia 17 bm. ambasador nadzwyczajny i minister pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Czan Wen-tian złożył wizytę przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowowi.

Podczas wizyty ambasador wręczył G. M. Malenkowowi depesze przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga, przesłaną w związku z udzieleniem przez Związek Radziecki pomocy w budownictwie ekonomicznym Chińskiej Republiki Ludowej.

Wręczając depeszę, ambasador stwierdził, że uchwala o wystosowaniu tej depeszy do rządu ZSRR została jednomyślnie powzięta na posiedzeniu Centralnego Rządu Ludowej Republiki Chińskiej 15 września 1953 r. w związku z referatem członka delegacji rządowej Chińskiej Republiki Ludowej Li Fu-czuna o przebiegu rokowań z rządem radzieckim w Moskwie w sprawie udzielenia przez Związek Radziecki po-

mocy w dziele budownictwa ekonomicznego Chin.

Przyjmując depeszę, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkov oświadczył, że naród radziecki cieszy się z powodu sukcesów wielkiego narodu chińskiego w dziedzinie rozwoju ekonomiki i kultury kraju. Sprawa dalszego rozwoju ekonomicznego i uprzemysłowienia Chin opiera się na trwałej podstawie i znajduje się w pewnych rękach. Rząd Związku Radzieckiego pragnie rozkwitu Chińskiej Republiki Ludowej, dalszego umocnienia wielkiego przyjaźnego sojuszu między Chinami i ZSRR dla dobra obu narodów, dla dobra utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Podczas wizyty obecny był minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow.

## Depesza przewodniczącego rządu

### Chińskiej Republiki Ludowej

### Mao Tse-tunga

do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR

### G. M. Malenkowa

MOSKWA

Na łamach prasy radzieckiej opublikowany został tekst depeszy przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej do przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich G. M. Malenkowa. Depesza brzmi:

— Na posiedzeniu Centralnej Ludowej Rady Rządowej Chińskiej Republiki Ludowej, które odbyło się 15 września 1953 r., wysłuchany został z zadowoleniem referat członka rządowej delegacji Chińskiej Republiki Ludowej towarzysza Li Fu-czuna o przebiegu rokowań z rządem radzieckim w sprawie udzielenia przez rząd radziecki pomocy w dziele budownictwa ekonomicznego w naszym kraju. Centralna Ludowa Rada Rządowa wyraża jednomyślnie przekonanie, że dzięki zgodzie rządu Wielkiego Związku Radzieckiego na systematyczne udzielanie Chinom pomocy ekonomicznej i technicznej w budowie i przebudowie 91 nowych oraz 50 będących już obecnie w budowie i przebudowie zakładów, narod chiński, energicznie przyswaja sobie przodujące doświadczenia i najnowocześniejsze osiągnięcia techniczne Związku Radzieckiego, zdola stopniowo stworzyć własny, potężny przemysł ciężki. Będzie to miało niezmiernie wielkie znaczenie dla uprzemysłowienia Chin, dla stopniowego przejścia Chin do socjalizmu, jak również dla umocnienia sił obywateli i demokracji, na czele którego stoi Związek Radziecki.

W toku przeprowadzonych rokowań, oba państwa uzgodniły sprawę budowy 91 przedsiębiorstw i uregulowały problem długoterminowej pomocy. Historia nie zna jeszcze podobnego precedensu. Znalazła w tym pełny wyraz prawda sformułowana przez Wielkiego Stalina: „Doświadczenie tej współpracy dowodzi, że żaden kraj kapitalistyczny nie mógłby udzielić krajom demokracji ludowej tak skutecznej i na tak wysokim poziomie technicznym stojącej pomocy, jakiej udzielił im Związek Radziecki. Chodzi nie tylko o to, że pomoc ta jest pomocą maksymalnie taną i technicznie pierwszorzędna. Chodzi przede wszystkim o to, że u podstaw tej współpracy leży szczerze pragnienie wzajemnego przyjsia sobie z pomocą i osiągnięcia wspólnego podniesienia gospodarki”.

Opierając się na bogatym doświadczeniu przeszło 30-letniego wielkiego budownictwa socjalistycznego, rząd radziecki w toku rokowań udzielił szeregu zasadniczych i konkretnych rad, dotyczących zadań pięcioletniego planu naszego kraju. Rady te pomagają nam do uniknięcia wielu błędów i wielu zawiłych dróg w dziele budownictwa ekonomicznego w Chinach.

W imieniu rządu chińskiego i chińskiego narodu wyrażam rządowi radzieckiemu i narodowi radzieckiemu serdeczną wdzięczność za tę wielką, wszechstronną, długoterminową i bezinteresowną pomoc. Rząd chiński i naród chiński dołożą nieśmiągających starań dla umocnienia współpracy ekonomicznej i przyjaźnego sojuszu między Związkiem Radzieckim i Chinami w interesie wspólnej walki o sprawę pokoju na całym świecie.

Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej

(—) MAO TSE-TUNG

## Komunikat agencji TASS

o przeprowadzeniu w Związku Radzieckim  
doświadczeń  
z nowymi typami bomb atomowych

MOSKWA

Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

W ostatnich tygodniach przeprowadzono w Związku Radzieckim, zgodnie z planem prac naukowo-badawczych w dziedzinie energii atomowej, doświadczenia z kilkoma nowymi typami bomb atomowych. Doświadczenia dały pomyślne rezultaty. Potwierdziły one całkowite obliczenia i przewidywania uczonych oraz inżynierów-konstruktorów.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że opokę odpowiedzialne kółła USA odrzucają wysuwane wytrwale przez ZSRR propozycje w sprawie zakazu broni atomowej — Związek Radziecki, kierując się wymogami bezpieczeństwa, zmuszony jest poświęcać uwagę pro-

dukcyj broni atomowej. Równocześnie zaś Związek Radziecki będzie nadal kontynuował politykę utrwalania pokoju między narodami, starając się doprowadzić do porozumienia z innymi krajami w sprawie bezwarunkowego zakazu broni atomowej, wodnorodowej i innych rodzajów broni masowej z zagłady, do znaczącej redukcji zbrojeń oraz do ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad realizacją decyzji w tych sprawach.

W Związku Radzieckim prowadzone są jednocześnie prace nad wykorzystaniem energii atomowej dla celów przemysłowych. Związek Radziecki uważa za swe niezmiernie ważne zadanie osiągnięcie takiego stanu rzeczy, by energia atomowa służyła sprawie pokojowego postępu.

W związku z tym, że kierownik sklepu nr 4 ob. DRABIEC wykazuje skłonności kumoterskie sprzedając „swoim” ludziom makę, kaszę itp.? Ze sprzedawczyni sklepu nr 4

karnych są jeszcze dwie drużyny Cuchosławowicz oraz zespoły Anglii, Niemiec zachodnich, Holandii, Szwecji i Polski II.

W konkursie o nagrodę międzynarodową bez punktów karnych jest już tylko drużyna angielska, prowadząca przed Czechosłowacją (1 pkt. karny) i Niemcami zachodnimi (200 pkt. karnych). Dalsze miejsca zajmują Szwecja i Węgry.

## SPORT

### Dobra jazda Polaków w „Sześciodniówce”

GOTTWALDOWO. III etap międzynarodowej sześciodniówki motocyklowej o łącznej długości trasy 480 km nie był zbyt pomyślny dla Polaków. I drużyna polska, startująca w konkurencji o Srebrną Węz, otrzymała 14 punktów karnych a to na skutek defektu maszyny St. Bruna. II zespół polski przejechał trasę bez punktów karnych.

Na trzech etapach bez punktów

# Gazeta Krakowska

Wyd. A  
Cena 30 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V. Kraków, sobota 19, niedziela 20 września 1953 r. Nr 224 (1544)

## Wykonanie dostaw obowiązkowych

to patriotyczny obowiązek wsi stanowiący jej wkład  
w dzieło budownictwa socjalistycznego

Wywiad wiceprezesa Rady Ministrów Tadeusza Gędy  
o dotychczasowym przebiegu skupu zboża

### Pierwszy występ artystów chińskich w Krakowie

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych odbył się w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie pierwszy występ przybyłego do Krakowa Zespołu Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej. Zebrana w teatrze publiczność gorąco i serdecznie oklaskiwała występy artystów chińskich. Na program złożyło się wiele starodawnych tańców ludowych, fragmenty oper chińskich, występy chóru chińskiego itp. Między innymi artyści chińscy wykonali kilka piosenek polskich.

Z podziwem przyglądano się wspaniałym tańcom chińskim. Szczególnie gorąco oklaskiwano znany w Chinach w różnych odmianach od tysięcy blisko lat „Taniec lwów”.

Scenę i widownię łączyły nieustannie — przez cały czas trwania przedstawienia — nici wielkiej sympatii. Gdy zaś na sali — wraz z końcem przedstawienia — zabłysły światła, długo nie milkiły oklaski. Zebrani w ten sposób wyrazili swe uznanie dla artystów, przedstawicieli bogatego narodu chińskiego.

### Minister W. Sokorski wyjechał do Chin

WARSZAWA  
18 bm. odleciał do Pekinu minister kultury i sztuki, Włodzimierz Sokorski, członek delegacji rządowej PRL na otwarcie I polskiej wystawy gospodarczej w Chińskiej Republice Ludowej.

### Wieś krakowska w bitule o chleb

## Trzy razy dlaczego przed adresem PZGS w Miechowie

...dlaczego gmina PALE-CZNICA nie otrzymała dostatecznej ilości nawozów sztucznych na potrzeby miejscowych małych i średniorolnych chłopów? Przecież dostarczone w ostatnich dniach 12,5 tony nawozów na 16 gromad to śmiesznie

...dlaczego GS ZAKLICZYN w okresie rozpoczynających się prac jesiennych nie jest dostatecznie zaopatrzone w zaprawę do zbóż, motyki, widły, osie i rafy do wozów? Dlaczego odczuwa się tam brak artykułów

...i w Chrzanowie

...dlaczego chłopcy z gminy LIBIAZ WIELKI skarżą się, że w sklepach GS jest brak obuwia gumowego, potrzebne im w pracach przy wykopkach? Czy towarzysze z PZGS Chrzanów wiedzą również o tym, że kierownik sklepu nr 4 ob. DRABIEC często opuszcza sklep w sprawach osobistych, nie troszcząc się o załatwienie nabywców? Ze pracownica sklepu nr 10 ob. DRABIEC wykazuje skłonności kumoterskie sprzedając „swoim” ludziom makę, kaszę itp.? Ze sprzedawczyni sklepu nr 4

nie przestrzega wyznaczonego na każdą środę od godz. 11—16 terminu sprzedaży nafty i niejednokrotnie kupujący zastają w tym czasie punkt sprzedaży zamknięty?

O powyższych faktach sygnalizujemy towarzyszą z zainteresowanych PZGS, którzy powinni wysnuć odpowiednie wnioski, usprawnić zaopatrzenie i pracę poszczególnych placówek, usunąć niedociągnięcia, które nie powinny mieć miejsca zwłaszcza w okresie prac jesiennych.

Jak donosi nasz korespondent St. Mikulski, w gminie Świerczków pow. Tarnów w dostawach zboża przodują gromady: Koszyce Wielkie

Obudźcie się, towarzysze z Głębok!

Zabyłowska Góra. Najgorzej przebiega skup w gromadzie Głębok.

Powodem niskiego wykonania planu przez te groma-

W związku z trwającą w pełni akcją skupu zbóż, redaktor gospodarczy Polskiej Agencji Prasowej zwrócił się do wiceprezesa Rady Ministrów Tadeusza Gędy z zapytaniem o ocenę dotychczasowego przebiegu skupu.

— Jak obywatel wicepremier ocenia dotychczasowe wyniki skupu zboża ze zbiorów 1953 r.?

— Znacznie wcześniejsze zakończenie zniw w roku bieżącym i sprawność niż w roku ubiegłym organizacja akcji omlotowej sprawiły, że pierwszy okres skupu zboża w 1953 r. miał przebieg pomyślny.

Plan skupu zboża w lipcu i sierpniu został wykonany i przekroczony, a ogólna ilość zboża skupiona do końca sierpnia była o przeszło 250 tys. ton wyższa niż za ten sam okres ubiegłego roku.

Tempo dostaw uległo jednak ostatnio w niektórych województwach pewnemu osłabieniu. Wymienić to należy województwo poznańskie, które zajmuje ostatnie miejsce w wykonaniu dostaw zbóż.

Również takie województwa jak kosiński, które wykonało plan w sierpniu w 160,3 procentach, lubelskie — w 152 procentach, łódzkie — w 105 procentach, zielonogórskie — w 100 proc., wykazują w ostatnich dniach osłabienie skupu.

Nie wywiązujące się ze swych obowiązków województwa, powiaty i gminy ciągną w dół wykonanie planu całego kraju i niwelują w ocenie ogólnej pozytywne wyniki takich województw przodujących jak Rzeszów, Opole, Staliność, Gdansk, Olsztyn. Należy wyróżnić w wykonaniu dostaw zboża takie powiaty jak Zawiercie w woj. staliność, który już w sierpniu wykonał 90 procent planu rocznego i został zwolniony z miarek i odsypów oraz powiaty: Prudnik w woj. opolskim, Bytów w woj. kosińskim, Końskie w woj. kieleckim, Mińsk Maz. w woj. warszawskim, które zbliżają się do pełnego wykonania planu rocznego. Jest wiele gmin, gromad i spółdzielni

produkcyjnych, które już wykonały swe roczne zobowiązania w 100 proc. jak np. gmina Kolonia w pow. Augustów, gmina Kadzidło w pow. Ostrołęka, Gromada Cykowice w pow. Kościan za wykonanie planu rocznego w 100 proc. już 30 lipca, na podstawie uchwały prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w nagrodę za obywatelską postawę zostanie zelektryfikowana na koszt państwa.

Takich przykładów można już dziś podać wiele.

Ponad 400 spółdzielni produkcyjnych wykonało już całoroczne plany dostaw zbóż.

Znaczna ilość chłopów małych i średniorolnych wykonuje terminowo swe zobowiązania wobec państwa. Można podać tu, że do połowy września ponad pół miliona gospodarstw, w tym znaczna większość małych i średniorolnych, wykonało w 100 procentach dostawy obowiązkowe zbóż ze zbiorów 1953 r.

Jest jednak wiele jeszcze chłopów, którzy nie realizują swych zobowiązań terminowo i w pełni. Nie mało jest również gospodarstw, szczególnie kułackich, które nie rozpoczęły jeszcze w ogóle dostaw zboża dla państwa, mimo iż mają ku temu wszelkie możliwości.

— Jakże należy wyciągnąć z dotychczasowego przebiegu skupu zboża, w szczególności skupu wrześniowego?

— Przebieg skupu w sierpniu i w połowie września świadczy o tym, że tak jak w ubiegłych latach, podstawowa część wsi, szczególnie chłopów małych i średnio rolni przez przedterminowe realizowanie swych zobowiązań, przez manifestację zbiorowe dostaw

(Dokończenie na str. 2)

de jest bierność miejscowego aktywu, brak z jego strony zainteresowania skupem i niewyjaśnianie małych i średniorolnym chłopom znaczenia pełnej i terminowej realizacji dostaw.

Towarzysze ze Zgłobici! Obudźcie się! Władze się do walki o wykonawstwo zadań skupu! Wasza bierność przyczynia się do tego, że powiat tarnowski zbyt wolno realizuje plany i zajmuje niechlubne przedostatnie miejsce w skali naszego województwa.

Nie pomagają kułackie wykryty

W bezcelny sposób chciał się wykryć od obowiązków dostawy zboża Jan BANACH z grom. Góra Jana pow. Limanowa, który 10 bm. zgłosił się do Prezydium GRN w Jodłowniku, aby Prezydium zajęło się omówieniem jego zboża, którego rzekomo miał za mało na wywiązanie się z obowiązku.

Biadolenie na nieurodzaj często słyszy się z ust kułackich. A przecież nikt nie uwierzy w to, że u Banacha posiadającego 21,32 ha ziemi był gorszy zbiór niż u Kazi-mierza Burtka (2,4 ha) i Jakuba Węgrzyna (3,4 ha), którzy pierwsi dostarczyli zboże.

Przykład Banacha to jeszcze jedna nauka dla towarzyszy z terenu, jak bezcelny środków chwytają się kułacy i ich zausznicy, dający do wymaganą się od wypełnienia obowiązku wobec państwa.

S. DESZCZ korespondent

## Patronat nad bandami NSZ, ukrywanie broni i szpiegostwo

— oto wytyczne działalności

kieleckich sprzedawczyków w sutannach

Dokończenie sprawozdania z 4 dnia procesu

Jak już podawaliśmy w dniu wczorajszym, w czwartym dniu procesu przeciw członkom ośrodka szpiegowskiego na czele którego stał ks. biskup Czesław Kaczmarek, sąd po wysłuchaniu zeznań ostatniego z oskarżonych ks. J. Dąbrowskiego przystąpił do przesłuchania świadków. Zeznania świadka Chromeckiego których część zamieściliśmy w dniu wczorajszym to długa historia wrogiej działalności kół politycznych Watykanu i jego rodzimych służbów spod znaku biskupa Kaczmaraka przeciw Polsce Ludowej. Dziś zamieszczamy dalszy ciąg zeznań św. Chromeckiego złożonych w czwartym dniu procesu.

Św. Chromeckie przedstawił sądowi w toku dalszych zeznań kolejne etapy pracy jaką pełnił w szpiegowskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, początkowo w konsultacji generalnym w Paryżu, następnie w centrali MSZ. Od 1929 do 1931 był attaché ambasady w Moskwie, a po roku 1931 pracowałem w centrali MSZ w gabinecie ministra Józefa Becka, w biurze personalnym. Od 1933 r. do 1938 r. tzn. przez 4 i pół lat byłem sekretarzem ambasady w Rzymie, przy Kwirynale”.

Św. Chromeckie przedstawił sądowi w toku dalszych zeznań kolejne etapy pracy jaką pełnił w szpiegowskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, początkowo w konsultacji generalnym w Paryżu, następnie w centrali MSZ. Od 1929 do 1931 był attaché ambasady w Moskwie, a po roku 1931 pracowałem w centrali MSZ w gabinecie ministra Józefa Becka, w biurze personalnym. Od 1933 r. do 1938 r. tzn. przez 4 i pół lat byłem sekretarzem ambasady w Rzymie, przy Kwirynale”.

Prok.: Czy w związku z pracą w dyplomacji świadek miał jeszcze poruczone jakieś inne prace?

Św.: Owszem, jako attaché ambasady w Moskwie i następnie w delegacji RP w Genewie przy Lidze Narodów byłem współpracownikiem oddziału II. Jako współpracownik oddziału II zostałem sekretarzem ambasady w Rzymie, co dało mi możliwość wyspecjalizowania się w całym szeregu problemów, a więc przede wszystkim w problemach faszyzmu i watykańskich. Pobyt mój i studia na terenie Włoch we Florencji umożliwiły mi dużą specjalizację i penetrację w podwójnym charakterze: jako sekretarza ambasady i jako szefa placówki oddziału II na Włochy.

Prok.: Proszę o scharakteryzowanie sądowi polityki Watykanu w okresie międzywojennym.

Św.: W czasie pobytu w Rzymie zawarłem cały szereg znajomości i kontaktów a sam przydział służbowy sprawił to, że znałem całą ambasadę przy Watykanie z ambasadorów Władysławem Skrzyńskim na czele, radcą i późniejszym chargé d'affaires — Stanisławem Janikowskim oraz radcą kanonicznym ks. Walerianem Meysztowiczem. Ci dwaj ostatni, tzn. Janikowski i radca kanoniczny, b. oficer Wojska Polskiego — Meysztowicz byli współpracownikami oddziału II i jakby łącznikami pomiędzy Sekretariatem Stanu a Ministerstwem Spraw Zagranicznych, wydziałem wschodnim, a tym samym i oddziałem II. Janikowski był nawet przez pewien czas szefem wydziału wschodniego, który miał w swej kompetencji Związek Radziecki i kraje z nim sąsiadujące. Obydwaj byli znajomymi problemów wschodnich, a ponieważ ja, jako attaché ambasady w Moskwie napisałem książkę pt.: „Studium polityczno-prawne o problemach Związku Radzieckiego”, więc znaleźliśmy szybko wspólny język.

Ponadto miałem cały szereg współpracowników, do których należał ks. biskup Ignacy Dub-Dubowski, b. biskup łucko-żyto-mirski, przyjaciel Piłsudskiego z 1920 roku. Do pracy swej jako szef placówki oddziału II zwrabowałem cały szereg wybitnych ludzi ze społeczeństwa włoskiego, a m. in. redaktora naczelnego włoskiego pisma „Ukraina i my” — Mainardiego, senatora królestwa prof. Enrico Ilisabato — znawcę stosunków ukraińskich i osobistego przyjaciela płk. Konowalca, przywódcy nacjonalistów ukraińskich.

Jeśli chodzi o korpus dyplomatyczny, to wyluskiwałem z niego ludzi ciekawych jak np. attaché wojskowego Jugosławii, z którym się zaprzyjaźniłem, płk. Popowicza, późniejszego generała i szefa oddziału II w Jugosławii, który był moim współpracownikiem. Zawarliśmy między sobą pakt przyjaźni, który polegał na tym, że ja mu pisałem wytyczne do raportów politycznych dla jugosłowiańskiego sztabu generalnego, a on — i następnie jego następca płk. Mirkow-

wicz — udzielał mi informacji, uzyskanych od agentów, którymi obstarciwałem porty wojenne we Włoszech: La Spezia, Livorno i Monfalcone; przez to dowiedziałem się o jednostkach bojowych budowanych w tych dokach dla innych państw.

Te cztery i pół lat spędzone w Rzymie — zeznał dalej św. Chromeckie — dały mi możliwość wyspecjalizowania się w polityce Watykanu w stosunku do elementów na szachownicy europejskiej tak zasadniczych, jak Polska czy ówczesne Niemcy hitlerowskie. Interesując się tym zagadnieniem od 1917 roku, tj. przez 36 lat, mogę z pełną znajomością rzeczy stwierdzić, że Watykan traktuje Polskę przedwojenną, czy z czasów okupacji, czy też Polskę wyzwoloną jako obiekt, jak to się mówi po francusku „quantite negligible”, coś do pogardzenia, coś czego się nie liczy, traktuje „Polskę zawsze wierną”, „Polonia semper fidelis” — jako „ubogą krewną”, która może być gorzej traktowana.

Arcybiskup, późniejszy kardynał, Adam Sapieha, który znał jeszcze politykę Benedykta XV, tzn. poprzednika Piusa XI, powiedział mi kiedyś, że w swoich koncepcjach politycznych Watykan nigdy nie brał pod uwagę zjednoczenia Polski. Była to dla Watykanu „uboga krewna”, która sięgała od Kalisza do Krakowa, zahaczając o Warszawę. To się nazywało watykańsko — austriacko-węgierską koncepcją rozwiązania zagadnienia niepodległości Polski.

„W 1933 roku — ciągnął — zeznał dalej św. Chromeckie — dochodzi do władzy Hitlera i pierwszym aktem międzynarodowym, który „wprowadza” Hitlera do salonu europejskiego jest konkordat zawarty między wicekanclerzem Rzeszy von Papenem, w owym czasie zastępcą Hitlera — i sekretarzem stanu, który na nasze świeckie stosunki mógłby być nazwany premierem i ministrem spraw zagranicznych Watykanu — Eugenio Pacelli, dzisiejszym Pius XII. Konkordat ten podpisany został w pół roku po dojściu Hitlera do władzy”.

W dalszym ciągu swych zeznań św. Chromeckie przeprowadza porównanie między konkordatem zawartym przez Watykan z Polską w 1925 roku i Niemcami hitlerowskimi w 1933 roku.

„K Konkordat z Polską z 1925 roku — mówi świadek — jest typowym konkordatem z „ubogą krewną”. Polega to na tym, że wyrażona jest w nim wola suwerenna Watykanu, który przyzwala swojemu podwładnemu, w danym wypadku Polsce na korzystanie z takich czy innych uprawnień. Konkordat z 1925 roku stwarzał państwo w państwie — państwo duchowne wewnątrz państwa świeckiego. To samo było na odcinku fiskalnym, na odcinku sądowictwa i również na odcinku materialnym, gdyż duchowieństwo nie płaciło zasadniczo podatków, a natomiast korzystało z takich czy innych uposażeń państwowych”.

W niemieckim konkordacie — tak jak go świadek oświadczył ówczesny ambasador Niemiec w Rzymie Ulrich von Hassen — takich zagadnień nie ma, a natomiast jest protokół dodatkowy. „W tym dodatkowym protokole — kontynuuje świadek — powiedziane jest, że Watykan zobowiązuje się do zadaniami od państwa trzeciego specjalnych przywilejów dla mniejszości narodowych niemieckich, jeżeliby Watykan zawierał konkordat z tym trzecim państwem, w którym byłyby mniejszości niemieckie. Dla przykładu: jeżeli byłby nowy konkordat zawierany z Polską, to musiałaby w nim być klauzula o popieraniu przez Watykan mniejszości niemieckich w Polsce”.

Św. Chromeckie przytacza dalej fakt, że po wyborze kardynała Pacellego na papieża, w sferach watykańskich uzyskał on przezwisko „il papa tedesco”, co znaczy „papież niemiecki”. Przewidziano to wyjaśnienia świadek następująco: „Sekretarz stanu Eugenio Pacelli, który podpisywał konkordat z Niemcami, zgodził się na rozwiązanie centrum katolickiego — jednej z największych partii politycznej Niemiec na początku rządów hitlerowskich. Ta silna partia katolicka była rzeczywistym rozwiązaniem za zgodą Piusa XI na żądanie Hitlera. Oznacza to, że obecny Papież Pius XII zgilotynował własną partię katolicką po to, aby pojąć na ręce Hitlerowi, który wtedy doszedł do władzy i który chciał mieć jedną tylko partię hitlerowską — dlatego, że Hitler zgodnie z polityką Watykanu reprezentował politykę marszu na wschód”.

Z kolei św. Chromeckie omawia znaczenie paktu czterech, zawartego między Włochami faszystowskimi, Niemcami hitlerowskimi, W. Brytanią i Francją, którego kierunek był zdecydowanie antyradziecki. Polska została z tego paktu wykluczona i jak zeznał świadek „już wtedy pod błogosławieństwem Watykanu, który całkowicie akceptował pakt czterech i popierał go przez swoją dyplomację, Polacy mieli zapłacić koszty tej wyprawy na wschód swoimi skromnymi ówczesnymi ziemiami zachodnimi”.

„Jeszcze w roku 1925 — zeznał dalej świadek — w Locarno Watykan popierał rozróżnienie granic zachodnich od granic wschodnich Niemiec. Zachodnie, między Francją i Niemcami były ustabilizowane, a granice wschodnie Niemiec, tzn. z Polską były poddawane wątpliwości i uważane za nie ostateczne”.

„W Monachium zrodził się inny pakt czterech, w którym brały udział te same wielkie mocarstwa. Watykan poparł politykę Niemiec hitlerowskich i Włoch faszystowskich, skierowaną przeciwko wschodowi, która również mogła się urzeczywistnić tylko kosztem Polski, jak to miało miejsce we wrześniu 1939 r. Watykan konsekwentnie więc traktował Polskę jak ubogą krewną, którą należy poświecić”.

Powołując się z kolei na opinie kardynała Sapiehy świadek przedstawia rolę, odegraną przez Achillesa Rattiego, późniejszego Piusa XI w sprawie plebiscytu na Śląsku.

„Wizyta Rattiego — mówi Chromeckie — u jego przyjaciela kardynała Bertrama — znanego polakożercy, była dowodem, że Watykan życzy sobie, aby Górny Śląsk opowiedział się w plebiscycie za Niemcami i aby, obok Ruhry, Górny i Dolny Śląsk stanowiły niemieckie arsenały przeciwko Związkowi Radzieckiemu. To stanowisko Achillesa Rattiego — dodaje świadek — miało poważny wpływ na rezultaty plebiscytu, który wypadł na niekorzyść Polski”.

Podkreślając następnie, że płk. Konowalec, nacjonalista ukraiński, był stałym i przyjmowanym gościem w Watykanie, świadek wymienia trzy dalsze instytucje, które w myśl polityki Watykanu skierowane przeciwko Związkowi Radzieckiemu szkolili i dostarczały kadry dla akcji dywersyjnej przeciwko ZSRR. Były to: komisja „Pro Russia”, Collegium Russicum i wreszcie Instytut Germański. W okresie, kiedy Eugeniusz Paperty zaczął wywierać autorytatywny wpływ na politykę Watykanu, wzrasta znaczenie Instytutu Germańskiego, tzn. propagatorów parcia hitlerizmu na wschód.

Świadek przytacza szereg faktów popierania faszystów ukraińskich przez Watykan, charakteryzując zwłaszcza wpływy, jakimi cieszył się w Watykanie ich protektor ks. metropolita Szeptycki. W miejscowości Gedda k. Bresci zorganizowano obozy faszystowskich emigrantów ukraińskich, gdzie odbywały się ćwiczenia w rzucaaniu bomb i granatów.

(Ciąg dalszy na str. 2)



# Pałtronat nad bandami NZS, ukrywanie broni i szpiegostwo — oto wyliczne działalności kieleckich sprzedawczyków w sułannach

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Następnie św. Chromecki opowiada jak po powrocie do lutym 1939 r. do Polski objechał na polecenie ministra Becka Niemcy, a po powrocie w maju 1939 r. złożył sprawozdanie, w którym dał wyraz przekonaniu, że wojna jest nieunikniona. „Beck przyjął mój referat — stwierdza świadek — z widoczną dezaprobatą”.

Św. Chromecki opowiada również, na podstawie informacji swych przyjaciół z MSZ — dyr. H. Borkowskiego i dyr. T. Gwizdowskiego, jak w przeddzień wojny nuncjusz Cortesi żądał, aby Polska zgodziła się na żądania Niemiec hitlerowskich.

„Zarówno nuncjusz Orsini w Berlinie, jak i Cortesi wywierali nacisk, aby do wojny nie dopuścić. Był to jednak nacisk zupełnie różny. O ile w Berlinie mówiło się o słuszności żądań hitlerowskich co do Gdańska i korytarza przez korytarz i domagano się tylko, aby pertraktować z Polakami, o tyle nuncjusz Cortesi żądał, ażeby Polska odstąpiła Hitlerowi Gdańsk i zgodziła się na „korytarz przez korytarz”, czyli domagał się odciecia nas od morza. „Praktycznym rezultatem — mówi dalej — było to, że w związku z inicjatywą nuncjusza Cortesia oraz ambasadora Wielkiej Brytanii i ambasadora Francji — na obwieśzczeniach mobilizacyjnych, które były rozłożone na murach, data mobilizacyjna została przesunięta o jeden dzień naprzód. To oznaczało pogorszenie się naszych możliwości mobilizacyjnych”.

„W grudniu Mussolini wygłasza exposé na temat konieczności zawarcia kompromisowego pokoju w Europie pomiędzy Anglią, Francją i Niemcami hitlerowskimi pod błogosławieństwem Watykanu i Waszyngtonu. Wtedy wyrzyna mu się okrzyk poparty przez Watykan: „La Polonia e liquidata” — Polska jest zlikwidowana. A więc nie ma trudności do zawarcia kompromisu”.

Św. Chromecki charakteryzuje dalej stosunek papieża Piusa XII do emigrantów, opierając się na informacjach jakie otrzymywał kiedy pełnił funkcję sekretarza generalnego „Moc” — roboty wrzuty prymasowi Hlondowi, że opuścił Polskę uzasadniając to, że „gdyby on, salezjanin, August Hlond, jako wychowanek szkół niemieckiej i austriackiej był w Polsce, byłaby większa możliwość porozumienia i zahamowania ruchu oporu w Polsce”. Świadek podkreśla, że istniałaby wówczas możliwość stworzenia w Polsce rządu kolaborującego z Niemcami.

„W odpowiedzi na petycję emigrantów polskich, aby Watykan wpłynął na hitlerczyków celem złagodzenia bestialstwa w stosunku do ludności polskiej, papież odpowiedział — mówi świadek — że to są prowokacje polskie, gdyż nie można zapomnieć o okrucieństwach, które Polska popełniła wobec mniejszości narodowych niemieckich przed 1 września 1939 r., jak i na początku wojny”.

Dalej św. Chromecki przypomina listy pasterskie Piusa XII, w których zalecał on współpracę z okupantem. „Watykanowi — mówi Chromecki — popierającemu ekspansję hitlerizmu na wschód przeciwko Związkom Radzieckim chodziło o to, ażeby zaplece frontu niemieckiego było jak najbardziej spokojne i ażeby hitlerowcy nie napotykali tam na żadne trudności”. Świadek wskazuje, że współpraca z hitlerowcami uprawiana w Kielcach przez osk. Kaczmarską wynikała logicznie z dyrektyw Piusa XII.

Św. Chromecki mówi następnie, że Watykan już po klęsce pod Stalingradem przedstawia swą orientację z Niemiec hitlerowskich na Stany Zjednoczone. „Na podstawie szyfrów i rozmów w delegaturze wiadomo mi, że monsignore Spellman, obecny kardynał Nowego Jorku, pomimo istniejącej wojny pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Włochami, korzystał z eksterytorialności, przyjeżdżał do Watykanu, ażeby ułatwić zawarcie pokoju kompromisowego i wspólne uderzenie Niemiec hitlerowskich, Wielkiej Brytanii, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych pod błogosławieństwem Watykanu na wschód”.

Dalej św. Chromecki podaje kilka faktów, charakteryzujących politykę Watykanu w stosunku do Polski Ludowej. Opowiada on, jak sekretarz osobisty kardynała Hlonda, salezjanin ks. Antoni Baraniak, w roku 1951 w nagrodę za swoją działalność, polegającą na pełnieniu funkcji łącznika między kardynałem Hlondem a podziemiem, został mianowany biskupem sufraganiem gnieźnieńskim w Watykanie bez porozumienia z rządem.

Prok. Zaraskowski: Kto mówił o tym świadkowi? Świadek Chromecki odpowiada, że Raynold Lapport, pierwszy sekretarz ambasady francuskiej, który był jednocześnie przedstawicielem wywiadu zarówno amerykańskiego jak i angielskiego na terenie Polski.

Świadek stwierdza dalej, że polityka popierania przez kardynałów PSL i Stronnictwa Pracy Popieła trwała do klęski wyborczej Mikolajczyka. „Po tej klęsce — mówi Chromecki — ciężar walki z ustrojem ludowym przechodził, według opinii kardynała Hlonda jak i kardynała Sapiehy oraz biskupa Kaczmarską, na hierarchię kościelną”.

Następnie odpowiadając na pytanie prokuratora świadek tak mówi o roli ks. Kolbucha: „Po raz pierwszy zetknąłem się z nim przed wojną w roku 1939, kiedy wróciłem z Watykanu i byłem kierownikiem referatu emigracji polskiej w Ameryce i on jako Polak amerykański przyszedł do mnie. Po konferencji tej wezwał mnie do siebie naczelnik wydziału emigracji polskich — Władysław Józef Zalewski i powiedział mi, że ks. saletyn Kolbuch jest reprezentantem wywiadu amerykańskiego i Watykanu na terenie Polski.

W 1946/47 roku zameldował się do mnie tenże ksiądz zakonnik Kolbuch i powiedział, że przyjechał ze Stanów Zjednoczonych. Pamiętając co mówił o nim mój szef, naczelnik Władysław Józef Zalewski, zapytałem go, jakich biskupów zamierza on wizytować. Powiedział mi, że kardynała Hlonda, kardynała Sapiehy, biskupa Kaczmarską w Kielcach oraz biskupa dr. Tadeusza Zakrzewskiego w Płocku, który przez wiele lat był wyższym urzędnikiem ministerstwa papieskich w Watykanie i według Kolbucha, biskup Zakrzewski jest jednym z najlepszych znawców kulis polityki Watykanu”.

Charakteryzując dalej politykę Watykanu w stosunku do Polski Ludowej, św. Chromecki przytacza, że przed kilku laty przybył do Polski bez zgody rządu polskiego generał zakonny palatyn — Turowski i objął stanowisko biskupa w Częstochowie.

Prok.: Skąd świadek wie, że Turowski przybył bez zgody rządu?

Świadek: Wiem to od kardynała Sapiehy. Według kardynała Sapiehy, a częściowo również według tego co wiedziałem z Kielc, ks. biskup generał palatynów Turowski — przywiózł ze sobą instrukcje Watykanu jako kierownik polityki zagranicznej hierarchii kościelnej w Polsce.

Omawiając stosunek Watykanu do Ziemi Zachodnich, św. Chromecki na podstawie informacji członków episkopatu opisuje jak papież w rozmowie z ks. prymasem Wyszyńskim po przeczytaniu memoriału o sytuacji kościoła katolickiego w Polsce Ludowej, złożonego przez przedstawicieli episkopatu polskiego, okazywał wielkie wzruszenie, a kiedy była mowa o sprawie ustanowienia ordynariatu zwykłych na terenach Ziemi Zachodnich, to jak mówi św. Chromecki, „wtedy twarz papieża zmieniła się: wyraz wzruszenia zmienił się na stanowczość i papież odpowiedział, że o tym nie ma mowy”.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

## Piąty dzień procesu

W piątym dniu, toczącego się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie, procesu przeciwko członkom antypaństwowego i antyludowego ośrodka są przesłuchiwać w dalszym ciągu świadków.

Na wstępie rozprawy prokurator złożył wniosek o dopuszczenie dowodu z dalszych świadków, a mianowicie Stefana Stamirowskiego i Emilii Gołąbek. Równocześnie obrońca oskarżonego Kaczmarską złożył wniosek o powołanie w charakterze świadka prałata katedralnego z kurii biskupiej we Wrocławiu ks. Kotule.

Sąd dopuszczając oba zgłoszone wnioski przystąpił do przesłuchiwania dalszych świadków.

Pierwszy składa zeznania świadek ks. Sobalkowski, b. rektor seminarium duchownego w Kielcach. Początkowo część swych zeznań świadek poświęca osobie i działalności biskupa Kaczmarską, mówiąc m. in. o listach pasterskich wydawanych przez oskarżonego Kaczmarską w okresie okupacji. „W listach tych — zeznaje świadek — biskup zalecał parafianom podporządkowanie się rozporządzeniom władz administracyjnych i wojskowych okupanta. Następnie przestrzegał przed nieobliczalną akcją konspiracyjną oraz zachęcał do pracy”.

Jak wynika z zeznań świadka te wskazania biskupa Kaczmarską realizował i on również na swym odcinku.

„Kiedy w listopadzie 1939 roku miałem wygłosić szereg nauk do młodzieży — zeznaje świadek — wówczas ks. biskup zalecił mi, abym zachęcał młodzież do pracy”.

Jak wynika z dalszych zeznań świadka Sobalkowskiego, w tym samym cyklu kazań, o którym wyżej wspominał, poruszył on również temat wyrabiania w sobie silnej woli. „Na początku tej nauki — stwierdza świadek — podawałem jako przykład silnej woli naród niemiecki i jego wodza”.

Prok.: Kogo? Św.: Wodza narodu niemieckiego Hitlera, ale tego imienia na ambonie nie powiedziałem.

Swą akcję propagandową w formie kazań świadek kontynuował jak wynika z jego zeznań również i w latach późniejszych, m. in. w końcu maja 1943 roku, w jednym ze swych kazań poruszył temat walki z komunizmem.

W roku 1943, jak stwierdza świadek, został on wciągnięty do NSZ w charakterze szefa duszpasterstwa okręgu kieleckiego NSZ. Gdy o fakcie tym zameldował następnie biskupowi Kaczmarskiemu — biskup oświadczył wówczas, że ci są niemiłosierni, którzy wciągnęli świadka Sobalkowskiego do współpracy z NSZ byli również i u niego prosząc właśnie księdza na duszpasterza, na co — jak stwier-

Świadek: Wiem to od kardynała Sapiehy. Według kardynała Sapiehy, a częściowo również według tego co wiedziałem z Kielc, ks. biskup generał palatynów Turowski — przywiózł ze sobą instrukcje Watykanu jako kierownik polityki zagranicznej hierarchii kościelnej w Polsce.

Omawiając stosunek Watykanu do Ziemi Zachodnich, św. Chromecki na podstawie informacji członków episkopatu opisuje jak papież w rozmowie z ks. prymasem Wyszyńskim po przeczytaniu memoriału o sytuacji kościoła katolickiego w Polsce Ludowej, złożonego przez przedstawicieli episkopatu polskiego, okazywał wielkie wzruszenie, a kiedy była mowa o sprawie ustanowienia ordynariatu zwykłych na terenach Ziemi Zachodnich, to jak mówi św. Chromecki, „wtedy twarz papieża zmieniła się: wyraz wzruszenia zmienił się na stanowczość i papież odpowiedział, że o tym nie ma mowy”.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.

Następnie na pytania obrońcy adw. Bartonia świadek Chromecki stwierdza, że gdy po aresztowaniu biskupa Kaczmarską spotkał się z ks. Dąbrowskim, omawiał sytuację międzynarodową oraz sprawy, które stanowiły kontynuację pracy wywiadowo-informacyjnej.

Na tym czwartym dniu rozprawy zakończono.



# Sesja Zgromadzenia Narodowego Czechosłowacji

Dnia 15 bm. rozpoczęła się sesja jesienna Zgromadzenia Narodowego Czechosłowacji.

Na przedpołudniowym posiedzeniu Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło decyzję rządu w sprawie reorganizacji ministerstw oraz nowe nominacje w rządzie, dokonane przez prezydenta Republiki Antonína Zapotocky'ego.

Następnie Zgromadzenie Narodowe przyjęło ustalenia Oldrycha Jona ze stanowiska przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego i na wniosek grupy deputowanych jednomyślnie wybrało przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego deputowanego J. Fierlingera. Deputowany J. Garus wybrany został zastępcą przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego.

Z kolei Zgromadzenie Narodowe wysłuchało exposé premiera V. Siroky'ego w sprawie programu rządu w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej.

## Przemówienie premiera V. Siroky'ego (Fragmenty)

Dzięki wspaniałomyślnej, bezinteresownej braterskiej pomocy Związku Radzieckiego — oświadczył V. Siroky — konsekwentnie realizujemy przebudowę przemysłu, zmieniamy jego strukturę oraz intensywnie rozwijamy współpracę ekonomiczną z krajami obozu pokoju. Głównym rezultatem budownictwa socjalistycznego i rekonstrukcji socjalistycznej w ciągu pierwszej pięcioletki jest to, iż gospodarka narodowa, a zwłaszcza przemysł, stanowi obecnie pewną i trwałą bazę samodzielnosci i niezawisłości Republiki Czechosłowackiej, potęgę ekonomiczną i zdolności obronne naszego państwa.

W roku wykonywania zadań pierwszej pięcioletki w pełni rozwinięto się uprzemysłowienie Słowacji, gdzie tempo rozwoju przemysłu było szczególnie bujne. W roku bieżącym produkcja przemysłowa w Słowacji wzrosła 4,5 raza w porównaniu z poziomem z 1937 roku.

W wykonywaniu historycznych zadań naszej pierwszej pięcioletki gottwaldowskiej operaliśmy nie na obrzmianym doświadczeniu i bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego, który dostarcza nam nieodzownych surowców, wspaniałych maszyn, który pomaga nam w opanowaniu produkcji nowych maszyn i urządzeń i w znacznym stopniu przyczynia się do podniesienia poziomu technicznego całej naszej gospodarki.

W ciągu minionych lat pięcioletki sektor kapitalistyczny, którego ciężar gatunkowy był w r. 1948 jeszcze znaczny, został całkowicie wyparty ze wszystkich gałęzi gospodarki narodowej z wyjątkiem rolnictwa. Jednak i w rolnictwie uczyniliśmy znaczny krok naprzód na drodze do zbudowania podstaw wsi socjalistycznej. Obecnie znaczna część ziemi ornej uprawiana jest przez państwowe gospodarstwa rolne i jednolite spółdzielnie rolnicze.

Następnie V. Siroky przytoczył dane ilustrujące troskę rządu ludowo-demokratycznego o dobrobyt mas pracujących i wskazał na ogromne znaczenie reformy walutowej i zniesienie systemu kartkowego.

Mówiąc dalej o uchwałach powziętych w roku ubiegłym przez krajową konferencję Komunistycznej Partii Czechosłowacji, V. Siroky oświadczył:

Najważniejsze zadanie polega na tym, aby w pierwszym rzędzie zapewnić szeroki rozwój bazy surowcowej przemysłu ciężkiego, przez zwiększenie wydobycia rudy żelaznej i rud metali nieżelaznych. Niemniej palącym zadaniem jest istotne zwiększenie wydobycia węgla kamiennego i produkcji energii elektrycznej.

Wielką uwagę będzie poświęcał rząd sprawie zapewnienia słusznej proporcji między rozwojem produkcji środków pro-

dukcji, a produkcją artykułów spożywczych, między rozwojem produkcji przemysłowej i rolniczej, jak również słuszną proporcję między poszczególnymi gałęziami wytwórczości.

W roku wykonywania Planu Pięcioletniego ujawniły się znaczne rezerwy i dlatego rząd postanowił w roku 1951 podwyższyć początkowe zadania Planu Pięcioletniego. Podwyżka ta dotyczyła właśnie szybkiego rozwoju bazy surowców i paliw, likwidacji i zmniejszenia niektórych wyrażnych dysproporcji, lecz te właśnie zadania wykonywane były w sposób niezadowalający. Ponadto stało się rzeczą oczywistą, że niektóre zadania rozszerzonego Planu Pięcioletniego w dziedzinie przemysłu ciężkiego były wygórowane.

Przy tak szybkim tempie rozwoju przemysłu ciężkiego przewidzianym przez plan, wzrost przemysłu lekkiego i spożywczego był nadmiernie niski, głównie z powodu niedostatecznego rozwoju własnej bazy surowcowej.

Rząd — kontynuował Siroky — doszedł do wniosku, że osiągnięte pomysłowe rezultaty budowy i przebudowy naszej gospodarki stwarzają wszelkie przesłanki i możliwości zwrotu uwagi na rozwój artykułów masowego spożycia, na zapewnienie wzrostu poziomu życia ludności oraz, że można zwolnić tempo rozwoju budownictwa kapitalnego w przemyśle ciężkim.

Następnie V. Siroky omówił problem budowy socjalizmu na wsi. Nasze wysiłki w kierunku rozwoju rolnictwa na bazie spółdzielni — oświadczył on — dały poważne rezultaty. Setki tysięcy chłopów mało i średniorolnych przeszły dobrowolnie na drogę wielkiej produkcji spółdzielczej.

Mimo tych rezultatów oczekuje nas jeszcze bardzo ważne zadanie: podniesienie poziomu produkcji rolnej do poziomu całej naszej gospodarki narodowej. Poważne nienadążanie produkcji rolnej zakłada proporcjonalny rozwój gospodarki narodowej naszej republiki, wywołuje stałe trudności w zaopatrzeniu mas pracujących w artykuły żywnościowe, a przemysłu lekkiego i spożywczego — w surowce rolnicze.

Mówca podkreślił dalej, że rząd wysuwa zadanie zwiększenia pólów oraz produktywności hodowli nie tylko w jednolitych spółdzielniach rolniczych i w państwowych gospodarstwach rolnych, lecz również w drobnych i średnich gospodarstwach chłopskich. W tym celu przewiduje się udzielanie szeregu ulg drobnym i średnim gospodarstwom chłopskim.

Vilam Siroky omówił następnie postępowanie rządu w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego.

Mówiąc o walce Republiki Czechosłowackiej w obronie

pokoju, premier oświadczył m. in.:

Będziemy jeszcze bardziej wytrwale walczyć o utrzymanie pokoju i wraz ze Związkiem Radzieckim uczynimy wszystko, co w naszej mocy, aby jeszcze bardziej osłabić napięcie sytuacji międzynarodowej. Konieczne jest w szczególności, aby jeden z najważniejszych problemów stosunków międzynarodowych — problem niemiecki — został rozwiązany w sposób pokojowy i demokratyczny.

Opierając się na tych zasadach naszej polityki w sprawie Niemiec — stwierdził Vilam Siroky — ze szczerą radością powitamy notę rządu ZSRR do rządów Francji, Wielkiej Brytanii i USA, zawierającą konkretne propozycje w sprawie pokojowego i demokratycznego rozwiązania problemu niemieckiego, jak również wyniki rokowań między rządem radzieckim a delegacją rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Rozwiązanie problemu niemieckiego ma doniosłe znaczenie nie tylko dla narodu niemieckiego, jak i dla innych narodów europejskich.

Rząd republiki jest przekonany, że robotnicy, członkowie jednolitych spółdzielni produkcyjnych, mało i średniorolni chłopcy oraz cała inteligencja pracująca jeszcze ściślej zespolą się wokół naszej ukończonej Komunistycznej Partii Czechosłowackiej, wokół rządu republiki. Pod niezwykłym sztandarem Marksa—Engelsa—Lenina—Stalina będziemy kroczili naprzód do nowych sukcesów i zwycięstw — na drodze budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.



## Bezrobocie w Niemczech zachodnich

Na zdjęciu: grupa bezrobotnych, wychodzących przed urzędem pracy.

## Nieobecność prawowitego przedstawiciela Chin oznacza nieobecność ćwierci świata w ONZ

Fragmenty przemówienia ministra M. Naszkowskiego na posiedzeniu plenarnym Zgr. NZ.

NOWY JORK

Jak już donosiliśmy, w dniu 15 września rozpoczęły się obrady VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Zabierając głos w dyskusji nad wnioskiem radzieckim w sprawie reprezentacji Chin Ludowych w ONZ, przewodniczący delegacji polskiej Marian Naszkowski powiedział m. in.:

Panie Przewodniczący! Uwaga: wniosek delegata Stanów Zjednoczonych Dullesa za mechaniczną próbę dalszego odroczenia sprawy, która ma tak żywotne znaczenie dla rozwoju ONZ. Jest to praktyka niedemokratyczna, a równocześnie jawna, nie prowadząca do konstruktywnych rozwiązań.

Delegacja polska w pełni popiera rezolucję wysuniętą przez delegację ZSRR, domagającą się, by prawdziwym przedstawicielem Chińskiej Republiki Ludowej zajęli w ONZ miejsce, które im przysługują w myśl zasad Karty i zgodnie z powszechnie uznanymi zasadami prawa międzynarodowego.

Dzięki wysiłkom Stanów Zjednoczonych i niektórych innych delegacji powstała w ONZ niemożliwa, paradoksalna sytuacja, w której przedstawiciele wielkiego mocarstwa azjatyckiego — jednego z pięciu wielkich mocarstw — reprezentujący 500 milionów ludzi, są od kilku lat niedopuszczani do udziału w pracach ONZ.

Sprawa ta jest jednym z przykładów najbardziej brutalnego łamania praw państw do reprezentacji w organizacji międzynarodowej, jest jaskrawym przykładem próby narzucenia woli jednego mocarstwa całej organizacji. Sprawa ta jest w dużej mierze jedną z przyczyn wielu trudności, jakie organizacja nasza przeżywała i przeżywa.

To, że niektóre państwa nie uznają Chińskiej Republiki Ludowej, że nie podoba im się ustroj, który tam panuje, w niczym ich nie uprawnia do przeciwstawiania się udziałowi jedynych legalnych przedstawicieli rządu chińskiego w pracach ONZ. Nie sympatie, czy antypatie, lecz zasady Karty NZ i uznanie norm prawa międzynarodowego — oto mierznik, którym należy się kierować w tej sprawie.

Trzeba powiedzieć, że jakkolwiek Komitet Gminny w Iwanowicach pow. Miechów ma pewne osiągnięcia w swej pracy, to jednak są one jeszcze daleko niepełne. Podstawowym brakiem pracy Komitetu jest — wydaje się — nierównomierne naświetlenie pracy politycznej w poszczególnych gromadach.

W czym się to wyraża? Chociażby w tym, że na 14 gromad gminy Iwanowice tylko w 6 istnieją organizacje partyjne. Świadczy to o tym, że KG w Iwanowicach nie potrafił dotąd wyodrębnić w pełni wniosków z uchwały grudniowej naszej partii, mówiącej o wzroście i rozbudowie partii, że towarzysze z KG za mało pracują wśród chłopstwa swojej gminy. Wyrazem tego nierównomiernego rozłożenia pracy w gminie jest i ten fakt, że w pewnych gromadach wykonano a nawet przekroczone sierpniowy plan obowiązkowych dostaw zboża — a w innych planów tych nie wykonano w terminie.

I tak np. gromada Biskupice plan lipcowy i sierpniowy

wypadku zastosowania, jednakże przagnąć przysłużyć się Dullesowi, zgodził się na uwzględnienie art. 91 i poddanie sprawy pierwszeństwa wniosku amerykańskiego pod głosowanie. Większością głosów bloku amerykańskiego wniosek ten został przyjęty.

Po ogłoszeniu wyników głosowania Pearson zaproponował głosowanie nad wnioskiem radzieckim. Sprzeciwiał się temu ponownie Dulles, jednakże Pearson, powołując się na prawo zwyczajowe, nastąpił na głosowanie. Wówczas Dulles zakwestionował decyzję przewodniczącego, który odwołał się do Zgromadzenia Ogólnego. Zgromadzenie 22 głosami przeciwko 13 przy 13 wstrzymujących się odrzuciło zastrzeżenia Dullesa. Wówczas Dulles oświadczył publicznie, iż ma wątpliwości co do wyniku głosowania i zażądał jego powtórzenia.

Zabierając głos, wiceminister Wyszyński podkreślił, że oświadczenie Dullesa jest obraźliwym dla przewodniczącego i wszystkich członków Zgromadzenia Ogólnego oraz sprzeciwiał się powtórnemu głosowaniu.

Pearson oświadczył na to, że art. 78 nie może mieć w danym

Wybory regentów Republiki San Marino

RZYM Wielka Rada Republiki San Marino dokonała wyboru dwóch regentów, którzy sprawują funkcje szefów państwa i których kadencja trwa pół roku. Na okres od 1 października br. do 1 kwietnia 1954 r. wybrani zostali Giordano Giacomini (socialista) i Giuseppe Renzi (komunista).

## Z ŻYCIA PARTII O pracy z młodzieżą

W KW PZPR odbyła się narada I sekretarza KP i przewodniczących ZP ZMP, poświęcona pracy wśród młodzieży. Referat, omawiający, jak woj. organizacja partyjna pomaga i kieruje polityczną pracą ZMP-owskiej organizacji, wygłosił tow. Jabłońska, zastępca kierownika Wydz. Organizacyjnego KW.

Tow. Jabłońska wskazując w swoim referacie na poważne osiągnięcia woj. organizacji partyjnej w pracy z młodzieżą wykazała jednocześnie braki, jakie występują w tej pracy. Referat wskazywał, że niektóre organizacje partyjne w naszym województwie nie kierują jeszcze w dostatecznym stopniu pracą ZMP. Często terenowe organizacje ZMP otrzymują zbyt małą pomoc polityczną, zwłaszcza w pracy wychowawczej. Zdają się tu i ówdzie zjawiska niedoceniania, niezrozumienia roli i miejsca ZMP i młodzieży we wszystkich zadaniach państwowych, gospodarczych i kulturalnych, które realizuje nasza partia.

Niekiedy kierownictwo instancji partyjnych i organizacji partyjnych, młodzież jest płytkie i powierzchowne, co niewątpliwie wpływa na osłabienie więzi między partią i masami, częste są jeszcze wypadki administrowania tą poważną transmisją partii, co wyraża się w formalnym, jednostronnym wysłuchiwaniu sprawozdań i informacji ZMP.

Towarzysze sekretarze w dyskusji podchodzili do pracy z ZMP krytycznie i samokrytycznie, wskazując przy tym na metody, jakimi zamierzają nadal pracować, by ulepszyć i zapewnić polityczne kierownictwo organizacji ZMP.

KP partii okazują niejednokrotnie pomoc organizacjom ZMP-owskiej tylko w formie organizacyjnej, w załatwieniu takiej czy innej sprawy, zamiast politycznego kierownictwa. Najbardziej palącym ogniwem w kierowaniu pracą ZMP są wciąż jeszcze komitety gminne partii. Ujawniło się to zwłaszcza po zlikwidowaniu etatów przewodniczących ZG ZMP. Niektóre KP mało uwagi poświęcały w swej pracy temu zagadnieniu. Instancje partyjne mało równie uwagi poświęcały pracy wychowawczej, zbyt słabo reagowały na nastroje młodzieży, nie uodporniając dostatecznie młodzieży na działania wroga.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której m. in. przewodniczący ZP mówili o słabej, niedostatecznej pomocy ze strony niektórych komitetów powiatowych, dzielili się swymi doświadczeniami w pracy w poszczególnych powiatach, mówili o realizacji uchwały XII Plenum Zarządu Głównego ZMP. Wskazywali oni na działalność wroga, który stara się wszelkimi sposobami osłabić siłę organizacji ZMP.

Towarzysze sekretarze w dyskusji podchodzili do pracy z ZMP krytycznie i samokrytycznie, wskazując przy tym na metody, jakimi zamierzają nadal pracować, by ulepszyć i zapewnić polityczne kierownictwo organizacji ZMP.

Towarzysze sekretarze w dyskusji podchodzili do pracy z ZMP krytycznie i samokrytycznie, wskazując przy tym na metody, jakimi zamierzają nadal pracować, by ulepszyć i zapewnić polityczne kierownictwo organizacji ZMP.

Towarzysze sekretarze w dyskusji podchodzili do pracy z ZMP krytycznie i samokrytycznie, wskazując przy tym na metody, jakimi zamierzają nadal pracować, by ulepszyć i zapewnić polityczne kierownictwo organizacji ZMP.

## W trosce o chleb dla miast

Jakość pracy politycznej w danej gminie czy gromadzie mierzyć można przede wszystkim wzrostem poziomu świadomości politycznej chłopstwa pracującego, a co za tym idzie coraz lepszym, pełniejszym wykonywaniem przez daną gminę czy gromadę obowiązków wobec państwa.

Trzeba powiedzieć, że jakkolwiek Komitet Gminny w Iwanowicach pow. Miechów ma pewne osiągnięcia w swej pracy, to jednak są one jeszcze daleko niepełne. Podstawowym brakiem pracy Komitetu jest — wydaje się — nierównomierne naświetlenie pracy politycznej w poszczególnych gromadach.

W czym się to wyraża? Chociażby w tym, że na 14 gromad gminy Iwanowice tylko w 6 istnieją organizacje partyjne. Świadczy to o tym, że KG w Iwanowicach nie potrafił dotąd wyodrębnić w pełni wniosków z uchwały grudniowej naszej partii, mówiącej o wzroście i rozbudowie partii, że towarzysze z KG za mało pracują wśród chłopstwa swojej gminy. Wyrazem tego nierównomiernego rozłożenia pracy w gminie jest i ten fakt, że w pewnych gromadach wykonano a nawet przekroczone sierpniowy plan obowiązkowych dostaw zboża — a w innych planów tych nie wykonano w terminie.

I tak np. gromada Biskupice plan lipcowy i sierpniowy

wypadku zastosowania, jednakże przagnąć przysłużyć się Dullesowi, zgodził się na uwzględnienie art. 91 i poddanie sprawy pierwszeństwa wniosku amerykańskiego pod głosowanie. Większością głosów bloku amerykańskiego wniosek ten został przyjęty.

Po ogłoszeniu wyników głosowania Pearson zaproponował głosowanie nad wnioskiem radzieckim. Sprzeciwiał się temu ponownie Dulles, jednakże Pearson, powołując się na prawo zwyczajowe, nastąpił na głosowanie. Wówczas Dulles zakwestionował decyzję przewodniczącego, który odwołał się do Zgromadzenia Ogólnego. Zgromadzenie 22 głosami przeciwko 13 przy 13 wstrzymujących się odrzuciło zastrzeżenia Dullesa. Wówczas Dulles oświadczył publicznie, iż ma wątpliwości co do wyniku głosowania i zażądał jego powtórzenia.

Zabierając głos, wiceminister Wyszyński podkreślił, że oświadczenie Dullesa jest obraźliwym dla przewodniczącego i wszystkich członków Zgromadzenia Ogólnego oraz sprzeciwiał się powtórnemu głosowaniu.

wy wykonała w 105 proc. Na naradzie aktywu gromadzkiego chłopci Biskupie zobowiązali się znacznie przekroczyć plan dostaw zboża we wrześniu, a nawet wezwali do współzawodnictwa gromadę Przestańsko.

Osiągnięcia Biskupie nie są przypadkowe. Są one wynikiem systematycznej pracy podstawowej organizacji partyjnej i aktywu gromadzkiego, dobrej organizacji tej pracy. Oto kilka jej form: towarzysze z organizacji partyjnej prowadzą planową, stałą pracę uświadamiającą wśród mieszkańców gromady, na zebraniach partyjnych omawiają formy tej pracy, wymieniają doświadczenia. Na zebraniach podst. organizacji partyjnej zaprasza się często bezpartyjnych gospodarzy, aby wspólnie omówić różne sprawy gromadzkie, a głównie sprawy wykonywania obowiązków Biskupie wobec państwa.

Organizuje się ogólnogromadzkie zebrania, na których często chłopcy sami wzywają tych, którzy zalegają z oddawami, do wykonania obowiązków.

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja w gromadzie Naroma. Gromada ta do 16 VIII br. nie oddawała państwu ani jednego q zboża, a w końcu miesiąca na skutek uścisłej pracy aktywu gminnego zboże oddawiono, ale tylko w 70 proc. Niedobrze, że towarzysze z naromańskiej organizacji partyjnej tak mało troszczyli się o stan

swojej wsi. Winę za to ponosił cały aktywny gromadzki a przede wszystkim sekretarz podst. org. part. — tow. Boczkowski oraz sołtys gromady.

Nie lepiej dzieje się w gromadach Maszków i Iwanowice. A przecież towarzysze z gromady Iwanowice powinni zająć się takimi sprawami jak ta, że Józef Pabian, 14-ha gospodarz do 29. VIII. br. nie oddał państwu ani jednego kilograma zboża, chociaż wymiar jego wynosi 73 metry zboża, że u tegoż Pabiana marnuje się na polu nie zebrane na czas owoce, że wycieciał on z kłosów już w 50 proc. — bo kulał Józef Pabian woli, by zboże gniło, niż ma je sprzedać państwu. Inni bogaci gospodarze w tej wsi jak Kazimierz Jedrychowski również zalegają z oddawami.

Obok tych spraw nie wolno przechodzić obojętnie. Trzeba aby sami chłopcy, gospodarze mało i średniorolni piewniali takie postępowanie kulałów, aby troska o chleb dla miast i osiedli była stałą troską wszystkich pracujących chłopów, w tej liczbie i chłopów z gminy Iwanowice.

I dlatego należy wzmocnić pracę polityczną organizacji partyjnej w Iwanowicach.

MARIAN CELBAN I sekretarz KW PZPR w Iwanowicach

W gabinecie głównego księgowego Krakowskich Zakładów Graficznych przy ul. Wilegoła 1 panowało poruszenie. Sam główny księgowy bowiem poszedł z miejsca, gdy przeglądając rano pewne kwity stwierdził, że Zakłady Wytwórcze Podzespółów Telekomunikacyjnych winno są Zakładom Graficznym pisać kwoty. Główny księgowy zwał więc młodszego księgowego i zrobił mu za ten fakt awanturę.

— Panie — wrzasnął — to jest marnotrawstwo grosza. — Słyszysz pan?

— Słyszę... — wyszeptał strachliwy młodszego księgowego i natychmiast zrobił awanturę praktykantowi.

— Panie — wrzasnął — nie zauważył pan te kwoty? Praktykant odhukał.

— Panie młodszego księgowego, szoruj ten błęd naprawi!

Po czym skończył do hall maszyn.

— Panno Józiu — przymilił się.

Panna Józia skuratnie pisała ważne sprawozdanie, ale kiedy spojrzała w słoisko, co praktykanta, odłożyła sprawozdanie i wzięła się do pracy dla niego. Nie minęła więc nawet

Dyskusję podsumował I sekretarz KW PZPR tow. Titkow. W podsumowaniu dyskusji tow. Titkow mówił m. in. o sile organizacji ZMP, o stałym jej wzroście liczebnym, o składzie socjalnym, o wzroście ideowo-politycznym. Mówił również o tym, że rośnie troska o lepsze, bardziej skuteczne metody politycznego wychowania, wskazując jednocześnie, że dużo jeszcze trzeba zrobić, aby pracę ZMP podnieść na wyższy poziom.

Praca z młodzieżą — wskazywał sekretarz KW — powinna się układać nie w kierunku organizacyjno-technicznym, ale w kierunku większego zrozumienia znaczenia pracy wśród młodzieży, zrozumienia wielkiej odpowiedzialności za to, jak pracuje młodzież.

Mówiąc o poprawieniu kierownictwa partyjnego organizacji ZMP tow. Titkow podkreślał, że trzeba dążyć do tego, aby zmienić stosunek niektórych działaczy partyjnych do ZMP, że trzeba traktować tę transmisję jako swoistą, kierowaną przez swego starszego brata partyjnego.

ZMP wymaga od nas — podkreślił tow. Titkow — więcej ciepła, serdeczności, troskliwości i nieustannego pomocy we wszystkich sprawach. ZMP żąda od nas więcej partyjnej rady, chce mądrych, przemysłowych wytycznych. Naszym obowiązkiem jest realizować te żądania, zapewnić serdeczne kierownictwo młodzieży.

## Zamach kliku adenauerowskiej na prawa mas pracujących w Niemczech zachodnich

BERLIN Jak już donosiliśmy, natychmiast po wyborach do Bundestagu reakcja zachodnio-niemiecka rozpoczęła wsłuskać ofensywę na związki zawodowe Niemiec zachodnich, usiłując rozbić ich jednolność.

Klika Adenauera czyniła zażądała od centrali związków zawodowych Niemiec zachodnich „przestrzeżenia neutralności” i zamiany obecnych kierownictwa związków zawodowych na swych figurantów. W razie odmowy ze strony centrali, reakcyjniści bo-

scy zamierzają utworzyć rozbijające tzw. „chrześcijańskie związki zawodowe”. Klika adenauerowska podejmuje już praktyczne kroki w tym kierunku.

Przed paroma dniami odbyły się w Bonn tajne rozmowy w sprawie włączenia zachodnio-niemieckiego związku zawodowego urzędników i związków zawodowych urzędników handlowych do projektowanego przez partię adenauerowską rozbijającego związku zawodowego. Przedstawiciele uni chrześcijańskiej — demokratycznej podkreślali w czasie

tych rozmów, że jeżeli centrala związków zawodowych Niemiec zachodnich nie przyjmie postawionych jej postulatów i nie wejdzie na drogę „absolutnej wierności dla rządu” — partia adenauerowska przystąpi natychmiast do tworzenia rozbijających związków zawodowych.

Agencja ADN pisze, że przez wyżej wspomnianych rozmów ze związkiem zawodowym urzędników i związkami zawodowymi urzędników handlowych odbyły się konferencje uni chrześcijańskiej — demokratycznej w Bonn, Duesseldorfie i innych miastach, na których omawiano sprawę akcji rozbijającej w zachodnio-niemieckim ruchu związkowym. Po konferencji 50 deputowanych do Bundestagu, członków uni chrześcijańsko-demokratycznej w Koenigs-winter, „pełnomocników Adenauera do spraw związkowych”. Jakub Kaiser groził, że rozbicie związków zawodowych Niemiec zachodnich „stanie się nieuniknione” jeżeli kierownictwo centrali nie skapituluje.

Diennik „Neues Deutschland” przytacza wypowiedź bolskiego korespondenta — „New York Times”, który potwierdza, że klika Adenauera zamierza „podporządkować niemieckie — zachodnie związki zawodowe interesom imperialistów zachodnio-niemieckich.

## Laniel pojedzie drogą swych poprzedników

Przed podróżą francuskiego premiera do USA

PARYŻ Jak wynika z doniesień prasy francuskiej, szef rządu francuskiego Laniel ma w najbliższym czasie udać się do Waszyngtonu na zaproszenie prezydenta Eisenhowera.

„Humanite” w artykule wstępnym podkreśla, że podróż Laniela do Waszyngtonu nie jest niczym nadzwyczajnym. Wiadomo powszechnie — pisze diennik — że premierzy francuscy są regularnie wzywani do ośrodka dyspozycyjnego, jakim jest Waszyngton. Laniel jedzie drogą swych poprzedników.

Diennik zwraca jednak uwagę na wyjątkowe okoliczności, w jakich następuje wzywanie Laniela do Waszyngto-

na. „Humanite” stwierdza, że przyznanie rządowi francuskiemu dodatkowej „pomocy” w wysokości 385 milionów dolarów na kontynuowanie wojny w Indochinach jest uzależnione od ostatecznej decyzji Eisenhowera. Opinia publiczna w USA coraz bardziej wrogo stosunkowo się do tego rodzaju subwencji, których ciężar spada na barki drobnych podatników. W Waszyngtonie oczekują więc od Laniela, że złoży dowody dobrej woli. W kołach rządzących USA najgoręcej powitanoby jak taki dowód — formalne zobowiązanie Laniela do szybkiej ratyfikacji przez parlament francuski traktatów z Bonn i Paryża.

## ZASTRZYKI

### Opowieść za jeden grosz

W gabinecie głównego księgowego Krakowskich Zakładów Graficznych przy ul. Wilegoła 1 panowało poruszenie. Sam główny księgowy bowiem poszedł z miejsca, gdy przeglądając rano pewne kwity stwierdził, że Zakłady Wytwórcze Podzespółów Telekomunikacyjnych winno są Zakładom Graficznym pisać kwoty. Główny księgowy zwał więc młodszego księgowego i zrobił mu za ten fakt awanturę.

— Panie — wrzasnął — to jest marnotrawstwo grosza. — Słyszysz pan?

— Słyszę... — wyszeptał strachliwy młodszego księgowego i natychmiast zrobił awanturę praktykantowi.

— Panie — wrzasnął — nie zauważył pan te kwoty? Praktykant odhukał.

— Panie młodszego księgowego, szoruj ten błęd naprawi!

Po czym skończył do hall maszyn.

— Panno Józiu — przymilił się.

Panna Józia skuratnie pisała ważne sprawozdanie, ale kiedy spojrzała w słoisko, co praktykanta, odłożyła sprawozdanie i wzięła się do pracy dla niego. Nie minęła więc nawet

godzina, gdy przeplatane miłą rozmową dyktowanie dobiegło końca. Teraz praktykant poszedł do młodszego księgowego, który chwycił pióro i pobiegł do głównego księgowego. Główny księgowy odechnął z ulgą i podpuszczając piśmo, wyjaśnił:

— To kretynizm, panie, zapominać o tak ważnych rzeczach!

— Tak jest! — huknął młodszego księgowego i ukłoniwszy się, wybiegł z piśmiskiem. Tu go podał praktykantowi, który podał je wóznemu, ten je przekazał kancelarii, tam je włożono do koperty, na kopercie naklejono znaczek wartości 60 groszy i nareszcie wysłano.

Diennik dobiegał końca. Minęło osiem godzin pracy. Pismo, w którym Krakowskie Zakłady Graficzne obciążają Wytwórcze Podzespółów Telekomunikacyjnych kwotę 0,01 zł! (słownie jeden grosz) — wysłano.

Istotnie, powtarzając słowa głównego księgowego, to jest kretynizm, panie tego, zapominać o tak ważnych sprawach jak 1 (jeden) grosz.

ZYMEK (Opisane na podst. koresp. Klara).



## Blyskawiczna ankieta „Gazety Krakowskiej”

Napisz nam

- Jak pracują sklepy w Twojej dzielnicy i jak chciałbyś naprawić ich ewentualne usterki;
- Jak pracują interesujące Cię punkty usługowe i co chciałbyś w ich pracy usprawnić;
- Jaka jest jakość nabywanych przez Ciebie artykułów (napisz także o „kwiatkach” brakorobstwa).

Stwoż uwagi o tych wszystkich sprawach nadesłaj na adres „Gazeta Krakowska”, Kraków, ul. Wielopole 1/III piętro z dopiskiem na kopercie: „Blyskawiczna ankieta”.

## Dobra praca kolportażu w MPK

Największym kolportażem gazet i czasopism wśród zakładów pracy na terenie Krakowa może się poszczycić kiosk w MPK. Pracownicy MPK prenumerują 1577 egzemplarzy „Gazety Krakowskiej”, 100 egzemplarzy „Trybuny Ludu”, 40 egz. „Głosu Pracy”, 65 egzemplarzy „Wolności”, 1300 egzemplarzy „Trybuny Wolności”, 40 egz. „Przeglądu”, „Pokoju”, „Notatnik referenta” itd. W kiosku tym można również nabyć książki.

Kolporter zakładowy Stefan Janiec organizuje często loterie książkowe, które cieszą się dużym powodzeniem wśród pracowników MPK.

Stefan Zareba  
korespondent

## Serdecznie witany przybył do Krakowa Zespół Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej



Wczoraj w godzinach rannych przybył do Krakowa 140-osobowy Zespół Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej. Na placu przed Dworcem Głównym zebrali się przedstawiciele świata artystycznego Krakowa oraz liczne delegacje młodzieży szkolnej i akademickiej z wiankami kwiatów. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej i długo niemiłkających oklaskach zebranych, drodzy nasi goście opuścili budynek Dworca Głównego.

Imieniem klasy robotniczej i mas pracujących Krakowa i Nowej Huty witam serdecznie Zespół Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej — rozpoczął przemówienie powitalne zastępca przewodniczącego Prezydium MRN, E. Grodecki. — Masy pracujące naszego kraju z wielką radością i dumą obserwują wspaniały rozkwit budownictwa społecznego w Waszej pięknej ojczyźnie i z żywą sympatią interesują się osiągnięciami we wszystkich dziedzinach życia Chińskiej Republiki Ludowej. Narod nasz z entuzjazmem śledził walkę ochotników chińskich, którzy bohaterstwo, ramie w ramie z narodem koreańskim, zadali potężny cios

agresorom imperialistycznym. Wspólna idea walki o pokój między narodami, o szczęście i dobrobyt mas pracujących wszystkich narodów, uczyniła Wasze sprawy, Wasze radości i troski bliskimi naszym sercom.

Występy Wasze przyczyniają się do jeszcze mocniejszego zacieśnienia braterskich więzów przyjaźni między naszymi narodem. Zawzięcie klasie robotniczej, młodzieży, żołnierzom i oficerom, ludzom nauki, kultury i sztuki Chińskiej Republiki Ludowej nasze gorące proletariackie pozdrowienia.

Długo rozbrzmiewały okrzyki na cześć Komunistycznej Partii Chińskiej Republiki Ludowej i narodu chińskiego.

W imieniu Zespołu Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej głos zabrał zastępca kierownika zespołu Li Szan-czun. Dziękując za serdeczne powitanie wyraził on radość z przyjazdu do pięknego, starego Krakowa i przekazał wszystkim pracującym naszego miasta braterskie pozdrowienia. Stwierdził następnie, że przyjaźń między narodami polskim i chińskim istniała już od dawna, a ostatnio dzięki występowi Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze” w Chińskiej Republice Ludowej, obydwa narody chiński i polski jeszcze bardziej się zbliżyli i zaprzyjaźnili.

— Przybysząc do Krakowa — zakończył swe przemówienie Li Szan-czun — przywożymy Wam nie tylko pieśni i tańce, które mówią o wolnym życiu narodu chińskiego, ale również gorącą miłość naszego 500-milionowego narodu do was Polaków.

## NOTATNIK PARTYJNY

**UWAGA, GRZEGORZKI!**  
Dnia 21 bm. o godz. 18 odbędzie się seminarium dla sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych ze szkół i uczelni w sali Komitetu Dzielnicznego, ul. Dietla 90, parter.

**UWAGA, KOŁO TERENOWE ZWIERYNIEC!**  
W dniu dzisiejszym, tj. 19 września o godz. 17 w sali posiedzeń Komitetu Dzielnicznego PZPR Zwierzyniec, ul. Krasieńskiego 16, odbędzie się nadzwyczajne zebranie Koła Terenowego.

Z uwagi na ważność omawianych spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa.

## „Mydlenie oczu”

(Dział Zaopatrzenia MPK, zamiatacz mydła, dostarcza pracownikowi jakiegoś maszynowego, z wyglądu przypominającego kłosa, gliny, ilu i piasku, która wprawdzie nie nadaje się do mycia, ale za to świetnie... plami ubranie).



— Co wy chcecie od tego mydła? Przecież się pieni...  
— Taaak! Pieni się... ale załoga ze złości!

ZGRZE

## Realizując swe zobowiązania junacy brygad „SP” woj. krakowskiego zaoszczędzili dla państwa ponad 216 tysięcy złotych

Młodzież brygad „SP” zgrupowania krakowskiego zwycięsko realizuje zobowiązania podjęte dla uczczenia IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. W całym zgrupowaniu krakowskim nie ma ani jednej brygady, która nie wykonuje planu produkcyjnego, wiele brygad natomiast znacznie go przekracza, jak np. brygada 80, która osiąga 183 proc. normy, brygada 39 — 171 proc. normy, brygada 37 — 111 proc. normy.

Brygada 54, przepracowała 2.000 roboczogodzin przy budowie magistrali kolejowej, przekraczając zarobione pieniądze na budowę szkół w Koreńskiej Republice Ludowej. W brygadzie 37, 3.000 roboczogodzin przepracowali junacy przy pracach żniwno-motowowych w spółdzielni produkcyjnej.

Podobne zobowiązania realizują inne brygady. Wykonanie przez młodzież 85 brygad podjętych zobowiązań w 100 proc. dało państwu ok. 26.000 zł oszczędności. Realizacja zobowiązań podjętych przez junaków 93 brygady przyniosła 6.700 zł oszczędności — w brygadzie tej wyróżnili się junacy: Zygm. Nykiel i Bogdan Wielkopalan, wykonujący 280 proc. normy.

Członkowie 39 brygady, przy oplewaniu buraków i ziem-

niaków w spółdzielni produkcyjnej zaoszczędzili dla państwa 2.000 zł. Pracowali również w Chłanowskich Zakładach, gdzie zarobili 1.500 zł, za które zakupili sprzęt sportowy dla LZS w brygadzie. Młodzież 37 brygady za sumę 5.600 zł, uzyskaną dzięki realizacji zobowiązań, również zakupiła sprzęt sportowy dla LZS.

54 brygada przepracowała 6.000 roboczogodzin w spółdzielni produkcyjnej w Krzysztoforzycach, a 43 brygada — 1.000 roboczogodzin w Nowej Hucie i 1.160 roboczogodzin przy zbiorze zboża w PGR. W pracach tych wyróżnili się: Mieczysław Kozyski, Zbigniew Siennicki, Bolesław i wielu innych.

W realizacji zobowiązań nie pozostają również w tyle brygady rolne zgrupowania krakowskiego. Junacy 380 brygady w Sielcu pracowali dodatkowo przy chmielu, co przyniosło 840 zł oszczędności. Wyróżnili się: Józef Głowa, Władysław Orlicz i Bolesław Smiechowski.

Uczniowie Technikum Mechanicznego w Kluczborku, przebywający w przodującej na terenie zgrupowania krakowskiego 386 brygadzie, którzy pracowali w PGR Mościszaniec, podnieśli wydajność swej pracy o 35 proc. Wyre-

montowali oni żniwiarkę i kosiarke, zniwelowali boisko sportowe, zredagowali 16 gazetek ściennych o tematyce festiwalowej i 23 „blyskawice” oraz rozebrali 6 meczów. Na szczególne wyróżnienie zasługują junak M. Piega, uczeń 3 klasy Technikum Mechanicznego, który przodował w pracy produkcyjnej wyrabiając 193 proc. normy, za co został odznaczony dyplomem przyznawanym przez ministra PGR. Jako członek Zarządu Brygadowego ZMP jest jednym z najlepszych aktywistów.

W wyniku dotychczasowej realizacji zobowiązań junacy brygad „SP” zgrupowania krakowskiego zaoszczędzili dla państwa ponad 216 tys. złotych.

Do organizacji ZMP-ojczyw w brygadach „SP” przyjęto 1.357 nowych członków spośród najlepszych przodowników pracy. Przyjęto 3.632 nowych członków do LZS. Junacy zdobyli 2.701 norm na SPO. Za sumę 12.250 zł, uzyskaną dzięki realizacji dodatkowych zobowiązań, zakupiono w zgrupowaniu krakowskim sprzęt sportowy dla brygadowych LZS.

Józef Klimczyk  
korespondent

Wrzesień  
19  
Sobota

Co?  
Gdzie?  
Kiedy?

## Teatry:

**SŁOWACKIEGO:** Występ Reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej — godz. 19.15.

**STARY** (duża sala): — „Grzegorz Dydala” — godz. 19.15; (mała sala): „Wielka polityka” — godz. 19.30.

**POEZJI:** „Kopernik” — godz. 19.15.

**MŁODEGO WIDZA:** „Tor przeszkód” — godz. 19.15.

**GNOM** (w sali „Studio”): — „O Jezu zaklęty” — godz. 19.30.

**SATYRYKÓW:** nieczynny.

**GROTESKA:** „Igrzyski z diabłem” — godz. 19.15.

**KOLEJARZA:** „Balik gospodarski” — godz. 19.

**FILHARMONIA KRAKOWSKA:** Koncert symfoniczny — godz. 19.30 — dyr. Nils-Erik Fougstedt (Finlandia), solistka Barbara Hesse-Bukowska (fortepian). W programie: Lutosławski — Mała suita, Chopin — Koncert fort. f-moll, Schubert — V Symfonia.

**CYRK** Nr 6 — Duże Błonia — godz. 19.

**Kina:**

**APOLLO:** nieczynny. **SZTEKA:** nieczynny. **UCIECHA:** — „Sprawa do załatwienia” — godz. 16.15, 18.15, 20.15. **WAN-**

**DA:** „Ostatni etap” — godz. 15.30, 18, 20.30. — **WOLNOSC:** „Bez adresu” — godz. 16, 18, 20. **WARSZAWA:** „Sprawa do załatwienia” — godz. 15.45, 17.45, 19.45. **MŁODA GWARDIA:** „Ulica graniczna” — godz. 15.30, 17.45, 20. **CHEMIK:** „Mazowsze”, „Dzielo mistrza Stosza” — godz. 19. **DWORCOWE:** nieczynne. **NOVA HUTA:** — **STAL:** „Mazowsze” — godz. 16, 18, 20. — **SWIT** (w Nowej Hucie — Osiedle C-1): „Zaloga” — godz. 16, 18, 20. **ZRYW:** „Buszły węgierskie” — 19.30.

**DYŻUR INTERNISTYCZNY:** Oddział Wewnętrzny Szpitala Im. Narutowicza.

**DYŻUR CHIRURGICZNY:** I Klinika Chirurgiczna.

**DYŻUR POŁOŻNICZY:** Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych AM.

**POGOTOWIE RATUNKOWE:** Wydz. Zdrowia WRN Kraków, ul. Siemiradzkiego 1 — telefon — 222-22, 211-12.

**APTEKI:** Rynek Gł. 22, Mikołajska 4, Mogilska 16, Kazimierza Wielkiego 78, Bohaterów Stalingradu 77, Plac Matejki 2, Krowoderska 74.

## Młodzież szkolna pogłębia wiedzę o przeszłości Krakowa

Równocześnie z podjęciem prac przez krakowskie szkoły i uczelnie dał się zauważyć wzmocniony napływ młodzieży do Muzeum Historycznego m. Krakowa, gdzie znalazła pomieszczenie stała wystawa zabytków i pamiątek, objaśniających w zwięzłym skrócie przeszłość Krakowa od czasów najdawniejszych, aż po budowę Nowej Huty. Wycieczki szkolne, oprowadzane są po wystawie przez fachowych pracowników służby oświatowo-społecznej, podkreślających w sposób należyty ważne w dziejach miasta elementy walki klasowej i wyzwolenia się proletariatu.

## Fiński muzyk w klubie MP i K

W Krakowie bawi z okazji prowadzonych przez siebie dwóch koncertów w Filharmonii, czołowy dyrygent fiński Nils Erik Fougstedt. W dniu 17 bm. w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki odbyło się spotkanie zagranicznych gości z przedstawicielami krakowskiego społeczeństwa.

W spotkaniu tym wziął udział szereg czołowych osób z naszego świata muzycznego, z rektorem WSM — Łobaczewską i dyrektorem Filharmonii — Krzemieńskim na czele oraz przedstawiciele literatury i prasy.

Gość nasz, który jest w Polsce po raz pierwszy, dał dowód nie tylko wielkiego zainteresowania naszymi sprawami muzycznymi, ale również jest pełen podziwu dla sukcesów w budowie wszystkich odinków życia naszego kraju. Podziw ten dotyczy szczególnie wrażeń, jakie wywołał z bytności w Nowej Hucie.

Nils Erik Fougstedt wyraził swą radość z powodu możliwości prowadzenia orkiestry Filharmonii Krakowskiej, podkreślając swe szczególne uznanie dla jej wysokiego poziomu artystycznego. Spotkanie w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, które miało w niezwykle serdecznej atmosferze, uświetniła swą grą jedna z naszych czołowych pianistek, laureatka konkursu paryskiego — Barbara Hesse-Bukowska.

## Poczta — „na piątkę”

Bardzo miło jest chwalić. A właśnie mamy okazję pochwalić pocztę i przy sposobności przypisać także tym, którzy korzystają z jej usług.

Było tak. Ob. Augustyn Bronisław z Zakładnia napisał list, ale nie mając dokładnego adresu, zaopatrzył kopertę w następujący napis:

Papierkowską Barbarę.  
Miesz. 5, nr 60.  
Kraków.

I uwrzucił list do skrzynki. Niech się pocztą martwi, a jeżeli list zgini, to będzie żona na nią ponarzekać.

Tymczasem list nie zaginął. Listonosz urzędu pocztowego w Krakowie 1 — Kazimierz Trzaska odczytał sztyfrowany adres i dostarczył przesyłkę ob. Papierkowskiej, mieszkającej przy ul. Błoty pod Leninem 5.

Wielkie zainteresowanie zwiastujących budzi również pomniejszona w zabytkowej sieni budynku muzeum wystawa rysunków obrazujących nieznane zabytki w starodawnych domach Rynku krakowskiego.

Niesłabnąca frekwencja cieszy się ponadto wystawa „Dawne warownie Krakowa” w historycznych baszciech i murach fortyfikacyjnych. Na wystawie tej zwracają uwagę liczne cenne okazy dawnej broni od XIII do XVIII wieku, będące częścią wielkiego zbioru militariów, pozyskanego niedawno przez Muzeum Historyczne m. Krakowa. Obie te wystawy zostaną już wkrótce zamknięte ze względu na zbliżenie się pory zimowej.

Znajomienie się ze zbiorami Muzeum Historycznego oraz wymienionymi wystawami czasowymi posiada poważne znaczenie dydaktyczne i oświatowe, pogłębiając wiedzę o dziejach i kulturze Krakowa. Należy też oczekiwać, że wszystkie szkoły krakowskie, które jeszcze dotąd nie odwiedziły muzeum i jego wystaw, skorzystają w najbliższym czasie z możliwości zapoznania się z nimi.

## Uwaga lektorzy języka rosyjskiego

W dniu dzisiejszym, tj. w sobotę 19 września w sali Wojewódzkiego Klubu TPP-R, Rynek Gł. 20, odbędzie się o godz. 18 wale zebranie koła lektorów języka rosyjskiego szkół wyższych Krakowa. Na zebraniu zostaną załatwione sprawy dotyczące nowego programu nauczania języka rosyjskiego w szkołach wyższych oraz szczegóły dotyczące egzaminu dyplomowego dla lektorów języka rosyjskiego. W zebraniu mogą wziąć udział lektorzy nieuczestniczący w kole.

## KOMUNIKAT

Miejskie Przedsiębiorstwo In-  
kasa w Krakowie zawiadamia, że z dniem 19. IX, 53 r., — kasa dla wplat za prąd i gaz ZOSTAJE PRZENIESIONA z ul. Zwierzynieckiej 6 do nowego lokalu przy ul. Tomaszowej 10. K-2594

## KĄCIK racjonalizatora

## Brygady racjonalizatorskie w ofensywie

W końcu czerwca br. ogłoszono i spopularyzowano w naszych zakładach tematykę dla racjonalizatorów. Chcąc wykonać powiększony plan produkcyjny zwrócono szczególną uwagę w tematyce na te stanowiska pracy, które wymagały specjalnego wysiłku ze strony robotników, odznaczając się dużą pracowitością lub wykazywały poważną ilość braków. Ogłaszając tematykę zdawaliśmy sobie sprawę, że rozwiązanie 22 zagadnień, dotyczących mechanizacji procesu produkcyjnego i zmiany procesów technologicznych będzie zbyt trudne dla poszczególnych racjonalizatorów, nawet wybitnych fachowców. Rozpropagowaliśmy więc wśród załogi utworzenie brygad robotniczo-inżynierskich, które w formie ruchu racjonalizatorskiego, łącząc praktyczne doświadczenie robotników z wiadomościami teoretycznymi inżynierów technicznych.

Aby zachęcić załogę do pracy w brygadach, dyrekcja zakładów wyznaczyła trzy nagrody pieniężne dla brygad, które najlepiej wywiążą się ze swoich zadań. Osiągnięte wyniki przekonały nas wkrótce, że takie podejście do sprawy było słuszne.

W ciągu jednego miesiąca powstało 13 brygad robotniczo-inżynierskich, które podjęły się rozwiązywania najistotniejszych zagadnień, ogłoszonych w tematyce. Inicjatorami zawiązywania

brygad byli przede wszystkim sami robotnicy. Powstałe brygady połączyły w zgodnej współpracy 22 różnych racjonalizatorów, którzy zobowiązali się opracować podjęte przez siebie tematy do końca września br. Niektóre z podjętych tematów zostały już rozwiązane i przyniosły poważne oszczędności naszemu zakładowi i gospodarce narodowej.

Tak np. brygada nr 5 pod kierunkiem Tadeusza Pajaka rozwiązała trudne zagadnienie precyzyjnego obciążania karków do butelek penicylinowych, dając w pierwszej fazie 230.508 zł oszczędności. Wprawdzie w czasie pracy urządzenia wyszły na jaw pewne niedociągnięcia, ale zespół techników J. Kowalski, W. Gruszczyński i H. Maślanić, podjęli się je usunąć i poprawić precyzyjne urządzenie na zasadach podanych przez wnioskodawców.

Brygada nr 13 pod kierunkiem wulkanizatora Mariana Rykiewicza opracowała sposób na zmniejszenie braków i odpadków przy produkcji smoków. Wynikiem ich projektu jest zmniejszenie braków w produkcji o 2 proc. i oszczędności 33.000 zł.

Brygada nr 9 wulkanizatora Władysława Kozienia zaprojektowała przeprowadzenie właściwej wentylacji w dwóch oddziałach produkcyjnych, dzięki czemu polepszył się znacznie warunki pracy w tych oddziałach.

Brygada nr 8, pracująca pod kierunkiem bratki Jadwigi Kozłowskiej, posłała na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podjęła się zmechanizowania pracy przy szlifowaniu gruszek, baloników, strzykawek itp. Jest to druga brygada, zawiązana w tym roku przez kobiety.

Inne brygady są w toku opracowania podjętych przez siebie tematów.

Rozwiązywanie poważnych zagadnień przez brygady robotniczo-inżynierskie w zestawieniu z wynikami, osiąganymi przez indywidualnych racjonalizatorów, wykazało nam jeszcze raz, jakie wyniki można osiągnąć przy pracy w kolektywie.

Trzeba nadmienić, że bardzo trafne zarządzenie ministra finansów z dnia 10. II br. zwalniające o podatku wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, przeprowadzone w brygadach racjonalizatorskich, bardzo nam pomogło w organizowaniu brygad. Szeroki ogół racjonalizatorów przekonał się o dodatkowych stronach pracy zespołowej i mamy wrażenie, że praca w brygadach stanie się ulubioną formą pracy naszych racjonalizatorów.

Ludwik Fafara

Kier. Komórki Wynałazczości przy Krakowskich Zakładach Przemysłu Gumowego.

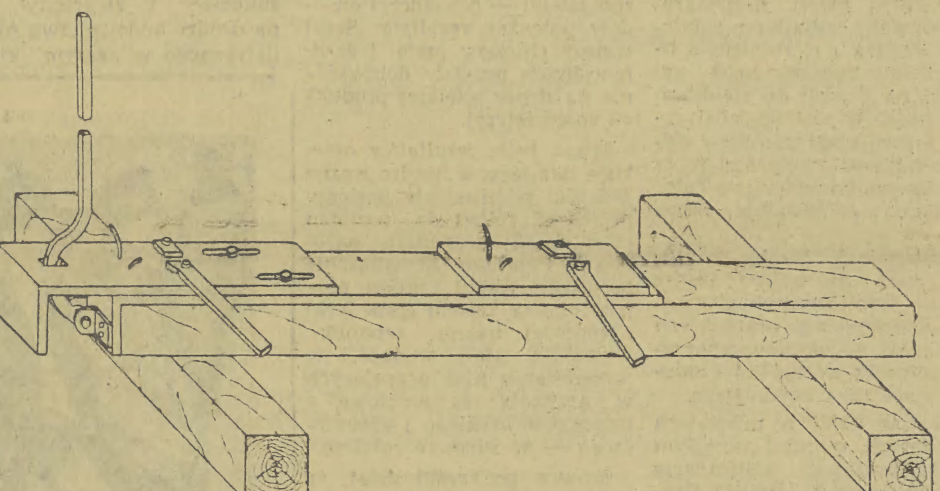
## Urządzenie do naciągania baskwili okiennych

Konkurs ogłoszony pod hasłem „O zaszczytne miano najlepszego racjonalizatora” przyniósł w Krakowskim Przedsiębiorstwie Wynałazów i Znajomości Budowlanych pokazanie 31 projektów racjonalizatorskich. Spośród

to jednak sposób męczący i długi.

Przedłużanie istniejących baskwili przez przyspawanie też nie rozwiązywało sprawy ze względu na dodatkową obróbkę i koszt spawania.

Przy pomocy uchwytów stalowych umocowuje się podgrzewane do wysokiej temperatury baskwili na poziomo umieszczonej, obitej blachą kantownicą drewnianą. Następnie przednią ruchomą część uchwytu przesuwają



złożonych wniosków m. in. na uwagę zasługuje pomysł Ludwika Wiątra, stolarnia budowlanego ze stolarni KPZB.

Stolarnia otrzymała za-  
mówienie na dużą ilość  
okien budowlanych, ale kie-  
dy miano przystąpić do  
produkcji okazało się, że  
posiadane w magazynie  
baskwile są o 5 cm za  
krótkie. Zaczęto więc kować  
je ręcznie, na gorąco, był

Ludwik Wiątra, znany w  
Zjednoczeniu nowator i ra-  
cjonalizator przyszedł pew-  
nego dnia do lokalu Klubu  
Techniki i Racjonalizacji  
przy KPZB, przedstawiając  
dodatek techniczny swój  
projekt rozwiązania tego  
zagadnienia. Projekt jego  
okazał się bardzo prosty  
i skuteczny. Polega on na  
skonstruowaniu specjalnego  
przysadz do naciągania  
baskwili (patrz rys.).

drażkiem, wykonując obrót  
o 90°. Osadzony w części  
ruchomej uchwyt wydłuża  
baskwili o żadaną długość.  
W ten sposób całą pracę  
wykonuje się bez specjal-  
nego wysiłku robotnika.  
Oszczędności wynikłe z za-  
stosowania tego projektu  
wyniosła ponad 9000 zł.  
Autor otrzymał zaaliczka na  
poczet premii 500 zł.

## Racjonalizatorzy kopalni „Bierut” i „Komuna Paryska” eliminują przestoje, zwiększają bezpieczeństwo pracy

Jak donosi nasz korespondent Henryk Głab, w kopalni „Bierut” racjonalizatorzy opracowali dalsze projekty, zabezpieczające urządzenia przed przestojami, lub skracające przestoje oraz zwiększające bezpieczeństwo pracy.

Mieczysław Jamróz zastosował sygnalizację z rozdzielni dółowej do warsztatu elektrycznego, co umożliwia szybkie zlikwidowanie awarii. Poprzednio przerwy w czasie awarii trwały ok. 20 minut.

\*

Gabinet Techniczny przy WDKZZ w Krakowie, Rynek Gł. nr 27, od dłuższego czasu czyni przygotowania do zorganizowania stałej wystawy umożliwiającej poznanie najnowszych osiągnięć technicznych i nowych metod pracy oraz korzyści z nich wypływających. Przy pomocy Instytutu Obrabiania i Obróbki Skrawaniem i Głównego Instytutu Qdlewictwa, które dostarczyły większość eksponatów, zorganizowano już pierwszy sekcja. Wystawa ta niewątpliwie zainteresuje racjonalizatorów. Radzimy ją zwiedzić.

obecnie tylko 5 minut. Ten sam racjonalizator usprawnił zabezpieczenie wyłączników 3 KW PPRSA 1 typ 1180, przez zabezpieczenie przed nieprzewidzianym załączeniem podczas pracy na linii lub rozdzielni.

Adolf Mucha usprawnił wyłącznik automatyczny 500V wyłącznik automatyczny 500V stosowanie specjalnych zacisków, co zwiększa ich wytrzymałość i skraca czas naprawy. Dzięki innemu usprawnieniu zabezpieczył on również wyłącznik przy pracach silnikowych i taśmowych. Adolf Mucha wykonał także specjalny nóż do przecinania olowanej powłoki kabli, zwiększając przez to bezpieczeństwo pracy i zabezpieczając przed uszkodzeniem kabla.

Stefan Kastelke zastosował przy sortowaniu węgla (cz. 2) specjalny rozpraszacz na taśmie w celu szybkiego wybierania kamieni. Usprawnienie przyczyniło się do polepszenia jakości węgla handlowego.

Wszystkie te usprawnienia są już zastosowane i pomagają załozce kopalni „Bierut” w wykonywaniu zadań planowych.

W kopalni „Komuna Paryska” zgłoszono ostatnio 14 projektów, z czego 8 już przyjęto, a 6 jest rozpatrywanych. Przyjęte projekty dały kopalni 122.600 oszczędności, a racjonalizatorzy otrzymali 15.650 tytułem wynagrodzenia. Mimo tych wyników w kopalni „Komuna Paryska” praca nad rozwojem racjonalizatorstwa nie jest prowadzona dość aktywnie. Technik wynalazczości Adam Głab powinien energicznie zabrać się do pracy nad umocowieniem i rozwojem wynalazczości wśród załogi kopalni.

## Listy

### i oapowiedzi

Tow. Józef Medon — Kraków. W sprawie Waszego projektu, o którym pisałeś w liście z dnia 1. IX br., prosimy zwrócić się do Katedry Eksploatacji Pojazdów Mechanicznych — Wydziału Politechniki AGH, Kraków, ul. Warszawska 24. Po otrzymaniu opinii rzeczoznawców podjemy odpowiednią interwencję w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego.